

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 173-A.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

21/XI-1941r.

DEPESE.

/Wydanie poranne/

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn. 20/XI /R/ Dzisiejszy południowy komunikat kwatery sowieckiej mówi, że w nocy na 20 bm., wojska sowieckie walczyły z wrogiem na wszystkich frontach. Dodatek do komunikatu donosi o ewakuowaniu przez wojska sowieckie Kerczu ze względów strategicznych. Jednocześnie podano do wiadomości, że w czasie walk o Kercz nie przyjaciel stracił 20,000 oficerów i żołnierzy, 130 czołgów, 200 dział, 1100 samochodów załadowanych amunicją i 40 samolotów.

"Izwestia" piszą, że Niemcy kontynuowali wczoraj ofensywę w okręgu Tuły, którą rozpoczęli we wtorek. Dowództwo niemieckie rzuciło tu do walki dwie dywizje piechoty, wsparte dywizją czołgów. Szczególnie zacięte bitwy rozwinęły się w okolicach miejscowości "D" i "B", gdzie sytuacja jest nadal poważna. Wczoraj wojska niemieckie zostały wyparte z dwóch wsi, leżących około 6 klm od Tuły, przy czym poniosły ciężkie straty. Wojska sowieckie rozwijają w dalszym ciągu bardzo energiczną akcję mającą na celu przeszkodzenie okrażeniu Tuły kleszczowymi ruchami oddziałów niemieckich.

Zróżdka sowieckie zaprzeczają wiadomościom niemieckim, jakoby Niemcy zdobyli wiele jeńców i materiału. W rzeczywistości ewakuacja Kerczu odbyła się w zupełnym porządku zgodnie z rozkazami. Marsz. Timoszenko potężnie ufortyfikował linie obronne po drugiej stronie cieśniny Kerczyńskiej, która została dokładnie zaminowana.

W okręgu donieckim Rosjanie wyraźnie zniweczyli akcję niemiecką, zmierzającą do okrażenia Rostowa. To czy się tam wielka bitwa, do której

rzucane są coraz to nowe oddziały niemieckie.

Według "Prawdy", gwałtowność natarcia niemieckiego w różnych punktach frontu stołecznego począwszy od 18 bm. stale wzrasta. W rejonie Wołoża kołamska rozgorzała wielka bitwa, w której udział bierze pięć dywizji piechoty i trzy dywizje czołgów. Rosjanie zadali na tym odcinku Niemcom bardzo dotkliwe straty, ale niektóre jednostki sowieckie musiały się pod naciskiem wycofać z pewnych wsi. Na innym odcinku frontu stołecznego Niemcy osiągnęli też pewne nieznaczne sukcesy.

NOWY SUKCES W. BRYTANII NA MORZU.

Londyn. 20/XI /R/ W parę dni po zatopieniu przez niemiecką łódź podwodną lotniskowca brytyjskiego "Ark Royal" angielska flota wojenna odniosła poważny sukces, zatapiając na tym samym prawie miejscu niemiecką łódź podwodną, która na pewno bódaj uczestniczyła w ataku na "Ark Royal". Wskutek obrzucenia łodzi granatami głębinowymi zmuszono podwodnego korsarza do wypłynięcia na powierzchnię, a wówczas ostrzelano łódź z dział. Załoga niemieckiej łodzi rzuciła się do wody. 34 marynarzy wzięto do niewoli. Łódź podwodna zatonała.

Na Morzu Śródziemnym zatopiono dwa włoskie statki cysterny, a statek "Tampico" o znacznej pojemności został bardzo poważnie uszkodzony.

ZBROJENIE STATKÓW AMERYKAŃSKICH.

Waszyngton. 20/XI /R/ Sekretarz stanu marynarki płk. Knox oświadczył, że w ciągu 7 - 10 dni wypłyną już na Atlantyk Półn. uzbrojone statki amerykańskie.

RAF WSPIERA AKCJĘ OFENSYWNĄ.

Kair. 20/XI /R/ Komunikat kwatery głównej RAF na Środkowym Wschodzie donosi, że lotnictwo brytyjskie ściśle współdziałało wczoraj z imperialnymi wojskami lądowymi w czasie akcji ofensywnej w strefie granicznej w Zachodniej Pustyni. Czołgi nieprzyjacielskie i zmotoryzowane transporty, przesuwane się na zachód wzdłuż drogi Capuzzo - Sollum oraz w strefie Gambutu, Sidi-Azeis, Bardii oraz El-Am poddane były silnemu bombardowaniu. W Timi zniszczono 5 Junkersów i dwa Messerschmitty, a szereg samolotów nieprzyjacielskich zostało poważnie uszkodzonych. W Sidi-Rezegh zniszczono na ziemi jeden włoski aparat, a na lotnisku w Sidi-Azeis samoloty poludniowo-afrykańskie spaliły dwa włoskie aparaty myśliwskie. Ogień ogarnął tam również i inne maszyny. Nieprzyjacielskie transporty zmotoryzowane ostrzelano z karabinów maszynowych na drodze z El-Agheila do Agedabia.

W nocy z 18 na 19 bm. samoloty RAF bombardowały Tripolis, Neapol i Brindisi. W Neapolu ugodzono celnie w doki i warsztaty kolejowe. W Tripolisie zaatakowano elektrownię i urządzenia portowe. W Brindisi wzniesiono pożary w strefie doków.

Brak trzech aparatów brytyjskich.

WŁOSI PRYZNAJĄ.

Londyn. 20/XI /R/ Dzisiejszy komunikat naczelnego dowództwa włoskiego wspomina o rozpoczęciu ofensywy brytyjskiej w Libii. Komunikat dodaje że walka trwa. Donosi on również, że nocy ub. samoloty brytyjskie bombardowały Neapol i Brindisi.

DROGA WYPKNIĘTA DO TRIPOLISU.

Londyn. 20/XI /R/ Cała prasa brytyjska poświęca naczelne miejsca na swoich łamach ofensywie brytyjskiej w Libii. "Times" przestrzega, że istotna walka będzie ciężka. Dodaje on jednak:

"Wytrzymamy to. Ofensywa nasza została przygotowana z największą starannością, a wojska nasze podjęły ją, ogarnięte wolą zwycięstwa. Nie trzeba podkreślać znaczenia całego przedsięwzięcia. Skutek moralny decydującego sukcesu będzie w tej chwili olbrzymi, a korzyści materialne, jakie mogłyby wynikać z wyzyskania zwycięstwa są widoczne dla wszystkich."

"Daily Express" oświadcza: "Przeżyliśmy w Libii dwie wielkie kampanie wojenne. Obecnie rozpoczyna się trzecia. Za pierwszym razem myśmy uczynili łatwy spacer, za drugim razem łatwy przemarsz przypadł Niemcom. Obecnie nie oczekujemy łatwej walki, ale już

pierwszego dnia znaleźliśmy się w odległości 80 km na drodze do Tripolisu. Nowa armia niemiecka nigdy jeszcze nie była pobita. Nie walczyła ona jeszcze z armią, od której świat oczekuje pobicia Niemców. Niemcy wystąpili już z szeregiem ofensyw. Aż do wczoraj, gdy armia Nilu ruszyła do ataku, nie pozostawiali inicjatywy stronie przeciwnej. Serce imperjum i nadzieje wszystkich wolnych ludzi są z armią Nilu. Jeżeli wygramy, zniszczymy jedno z kleszczy niemieckich. Będziemy mogli wówczas skierować armie Środkowego Wschodu na północ, by pomóc Rosji. Byłby to prawdziwy zwrot w sytuacji."

"Daily Herald" zaznacza: "Jest rzeczą możliwą, że nieprzyjaciel mógł się wycofać poza linie, które trzymał pierwotnie, i to prawdopodobnie w obawie wypadu z Tobruku, związanego z atakiem naszej armii głównej. Wypadek z Tobruku mógł bowiem zagrozić tyłom wroga. W takim wypadku nieprzyjaciel nie zatrzymałby się, jak dopiero na linii, leżącej na zachód od Tobruku. Choć ewentualność taka dawałaby nam korzyść decydującą z punktu widzenia zdobyczy terenowych, to jednak nieoczekiwano psułaby nasz plan natarcia, który zmierzają do niszczenia armii przeciwnika."

Prasa brytyjska podaje poza tym szczegółowy przebieg walki i podnosi zasługi dowódcy ósmej armii gen. Cunninghama, zdobywcy Abisynii.

AMERYKA OSTRZEGA VICHY.

Waszyngton. 20/XI /R/ St. Zjednoczone zawiadomiły rząd Vichy, że będą zmuszone poddać całkowitej rewizji wzajemne stosunki, zważywszy, że istnieją nowe dane o dalszej ewolucji Francji w kierunku najściślej współpracy z Niemcami. Podsekretarz stanu Sumner Welles skierował w stronę bardzo stanowcze ostrzeżenie pod adresem ambasadora Francji w Waszyngtonie, dając do zrozumienia że zerwanie stosunków dyplomatycznych jest możliwe. Ostatecznej decyzji oczekuje się do nadejścia raportu od ambasadora St. Zjednoczonych Vichy admirała Leahy, który długo rozmawiał z marsz. Petainem.

Zaniepokojenie St. Zjednoczonych wywołane jest dymisją gen. Weyganda, który miał przeciwstawić się żądaniom niemieckim w sprawie wciągnięcia francuskiej Afryki Półn. do planów wojennych Rzeszy. M.in. Niemcy mieli domagać się ustanowienia komisarzy Rzeszy w Marokku, Algierze i Tunisie. Żądania ich w tym zakresie stały się jeszcze bardziej naglące w związku z ofensywą brytyjską w Libii. Armia Rzeszy w Libii szuka oparcia w Tunisie.